Rok IV. Nr. 204 (953) Wilno, Czwartek 8 września 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—4 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy w tekście—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika reklam, nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie zmianę terminów ogłoszeń.

Od Administracji.

Zwracamy uwagę na zmianę w naszym cenniku ogłoszeń. W przyszłości Administracja będzie przyjmować zamówienia na ogłoszenia tylko w tekście (po cenie 25 gr. za 1 mm.) lub za tekstem (po cenie 10 gr. za 1 mm.).

Ogłoszenia dawniej zamówione na stronie 1-ej, odtąd ukazywać się będą w tekście.

Polska promotorem pokoju światowego.

Podważenie równowagi bezpieczeństwa pomiędzy Wschodem a Zachodem Europy, jakie nastąpiło przez zawarcie jednostronnego paktu locarneńskiego, fiasko morskiej konferencji rozbrojeniowej — postawiły świat cały wobec niebezpieczeństwa nowej, stokroć straszniejszej od ostatniej, wojny.

Doświadczenie nas uczy, że wszelkie dotychczasowe poczynania na terenie Ligi Narodów, zdążające do zabezpieczenia się przed nową katastrofą światową albo spełzały wogóle na niczem, albo odsuwały niebezpieczeństwo wojny na stosunkowo niedługi okres czasu. Typowym tego przykładem jest protokół genewski, który zupełnie został pogrzebany, nie doprowadzając do żadnego pozytywnego wyniku. Nierealnemi były również pakty locarneńskie, zagwarantowały one bowiem bezpieczeństwo tylko mocarstwom zachodnim, pozostawiając otwartą kwestję w sprawie zachodnich granic Polski. Było więc do przewidzenia, że w najbliższej przyszłości narody świata będą musiały poważnie się zastanowić nad zapewnieniem ogólnego bezpieczeństwa Europy jeżeli nie całego świata. Nie spodziewano się jednak, że to nastąpi tak prędko.

Nic bowiem nie zwiastowało, że rozstrzygnięcie sprawy ogólnego bezpieczeństwa międzynarodowego przypadnie w udziale obecnej sesji Ligi Narodów. Przeciwnie prasa całego świata wyraźnie podkreślała, że jesienna sesja Ligi Narodów będzie miała naogół charakter spokojny i jedynie wybory nowych członków Rady wprowadzą do jej obrad pewne ożywienie.

I nagle prasa francuska, inspirowana przez Loucheura, podała sensacyjną wiadomość o polskiej inicjatywie, zmierzającej do przeprowadzenia w Lidze Narodów wniosku o powszechnej nieagresji w Europie. Powstała ogólna dezorjentacja. Zakotłowało w Londynie, Paryżu, a przedewszystkiem w Berlinie. Szowinistyczna prasa niemiecka zaczęła bić na alarm, dopatrując się w polskim projekcie dążenia do zagwarantowania w drodze podstępu nienaruszalności granic wschodnich i tem samem do uzupełnienia luk locarneńskich. Liberalna prasa niemiecka odniosła się do polskiego projektu naogół z rezerwą, oczekując, że delegacja angielska przeciwstawi się polskiemu projektowi.

Z drugiej strony w sukurs prasie niemieckiej przyszła czerwona prasa sowiecka, która uważa, że projekt polski jest przygrywką do planowanego przez Anglję okrążenia Rosji.

Prasa angielska i francuska znalazła się w dezorjentacji. Wszystko to jednak obracało się w sferze plotek i wersyj międzynarodowych. Nic pozytywnego nie wiedziano. Delegacja polska milczała.

Dopiero dzisiaj doniosły depesze, że rzeczywiście polska delegacja wręczyła już swój projekt wszystkim delegacjom w Genewie. Projekt polski nabrał więc realnych kształtów — stał się rzeczywistością.

Zmierza on do zagwarantowania bezpieczeństwa wszystkim bez wyjątku państwom Europy w drodze 3-ch etapów: 1) wykluczenia wojny, jako sposobu załatwiania sporów międzypaństwowych i uznania jej za międzynarodową zbrodnię, 2) rozbrojenia i 3) arbitrażu.

Tak ujęte zagadnienie bezpieczeństwa wyczerpuje wszelkie w tym kierunku możliwości. Dotychczas przy omawianiu tego kapitalnego zagadnienia brano w rachubę tylko rozbrojenie i arbitraż, co siłą rzeczy nie dawało gwarancji pokoju, gdyż wojna była zawsze tą ostateczną możliwością, która przekreślała wszelkie poprzednie zobowiązania, wynikłe czy to na tle konferencyj rozbrojeniowych czy arbitrażowych.

Uznanie wojny agresywnej za zbrodnię międzynarodową wykluczałoby ją już raz na zawsze i dawałoby arbitrażom charakter większej trwałości, byłaby to bowiem ostateczna forma łagodzenia konfliktów międzynarodowych.

Nic więc dziwnego, że projekt polski przyjęty został z wielkiem zainteresowaniem i że panuje w Genewie przekonanie, że nad tak ujętą koncepcją, Europa nie będzie mogła przejść do porządku dziennego.

Oczywista trudno zgóry coś w tej kwestji przesądzać. Niewiadomo, jak się do tej kapitalnej koncepcji odniesie Anglja i Japonja. W każdym razie Polska będzie mogła w tym kierunku liczyć na poparcie państw Małej Ententy i państw bałtyckich.

Co się tyczy stanowiska Francji, to dzienniki dzisiejsze donoszą, że istnieje rzekomo poważna rozbieżność zdań w łonie delegacji francuskiej pomiędzy Briandem z jednej strony, a Paul Boncourem i Loucheurem z drugiej. Briand, według tych doniesień, sprzeciwia się rzekomo paktowi polskiemu, zaznaczając, że iść będzie po wspólnej linji mocarstw locarneńskich.

Co jednak ciekawe, że równocześnie z polskim projektem o nieagresji zbiegł się prawie identyczny projekt holenderski, który w prawdzie nie ujmuje sprawy bezpieczeństwa ogólno-europejskiego w tak szerokiej płaszczyźnie, jak polski, niemniej jednak owiany jest podobnym duchem. Dąży on do kontynuowania prac, wszczętych przez protokół genewski, kładac główny nacisk na rozbrojenie.

Polska natomiast, wychodząc z założeń tak dobitnie wyrażonych w protokóle genewskim: wprzód bezpieczeństwo, potem rozbrojenie, sięga w swoim projekcie do głębi zagadnienia, kładąc podwaliny powszechnego bezpieczeństwa drogą ogólnego paktu o nieagresji. Jakiekolwiek będą koleje polskiego projektu, utrafił on w samą istotę potrzeb, odczuwanych przez większość pokojowo usposobionych narodów europejskich i bez względu na jego losy, wysuwa Polskę jako jeden z ważkich czynników polityki światowej.

Z Ligi Narodów.

Sprawozdanie z działalności Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 7.IX (Pat). Zgromadzenie Ligi Narodów prowadziło we środę przed południem w dalszym ciągu ogólną debatę nad sprawozdaniem z działalności Rady Ligi Narodów oraz generalnego sekretarjatu Ligi.

Dyskusję rozpoczął b. prezes Rady Ministrów Finlandji Erich. Mówca zajmował się zwłaszcza pytaniem w jaki sposób państwa będące członkami Ligi Narodów mogłyby przyjść z pomocą finansową napadniętemu krajowi.

Erich przyłancza się z zadowoleniem do akcji wszczętej przez Holandję i wyraża zapatrywanie, że będzie można dojść na tej drodze do rozbrojenia. Obrady trwają w dalszym ciągu.

Finansowa odbudowa Grecji.

GENEWA, 7.IX (Pat). Komitet finansowy Ligi Narodów przyjął na dzisiejszem posiedzeniu plan finansowej odbudowy Grecji, który w najbliższych dniach przedstawiony będzie Radzie Ligi Narodów do ostatecznego zatwierdzenia.

Narada w sprawie polskiego projektu paktu o nieagresji.

GENEWA, 7.IX (Pat). Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje, że minister Sokal odbył we środę przed południem narady z sir Austenem Chamberlainem i ministrem Stresemannem w sprawie polskiego projektu paktu o nieagresji.

Tekst paktu polskiego.

GENEWA, 7.IX (Pat.). (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). Polski plan paktu o nieagresji, który od czterech dni żywo zajmuje ogół delegacyj, ma formę prostego oświadczenia, które brzmi jak następuje:

§ 1-szy: Wszelka wojna, mająca na celu rozstrzygnięcie konfliktu międzynarodowego, jest i pozostaje niedozwolona.

§ 2-gi: Wszelkie konflikty międzynarodowe winny być załatwiane przy pomocy środków pokojowych.

Projekt polski — deklaracją mocarstw.

GENEWA, 7.IX Pat (Havas). W następstwie rozmów pomiędzy przewodniczącymi właściwych delegacyj, możliwem jest, że projekt polski stanie się wspólną deklaracją Polski i wielkich mocarstw. Doradcy prawni delegacji francuskiej, angielskiej, polskiej, niemieckiej i włoskiej rozważali w ciągu dzisiejszego popołudnia szczegóły projektu polskiego w celu ustalenia tekstu jego w taki sposób, aby wszystkie państwa przez wzmiankowane delegacje reprezentowane mogły się nań zgodzić.

Wybory do Rady Ligi.

GENEWA, 7.IX. Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie prezydjum Zgromadzenia Ligi Narodów w sprawie wyborów do Rady Ligi. Postanowiono, że odbywać się one będą w poniedziałek w drugim tygodniu Sesji Zgromadzenia. O ile chodzi o tegoroczne wybory, to prezydjum postanowiło zaproponować Zgromadzeniu, aby odbyły się one w dniu 15 września, tak, żeby i w tym roku termin wyborów znany był za tydzień przedtem. Następnie powzięto uchwałę, dotyczącą wystąpienia wobec Zgromadzenia z wnioskiem, aby w razie wystąpienia któregokolwiek z państw ustępujących z Rady o natychmiastowy ponowny wybór sprawa ta była omawiana i rozstrzygnięta przez Zgromadzenie w dniu wyborów przed południem.

Nasz odcinek powieściowy.

W najbliższych dniach rozpoczniemy druk w odcinku naszego pisma powieści cenionej i utalentowanej poetki p. **Wandy Niedziałkowskiej-Dobaczewskiej** p. t.

„Kamienica za Ostrą Bramą".

Powieść ta, jak to już wskazuje sam tytuł, osnuta została na tle współczesnego życia naszego miasta i kraju, ujmując w formę artystyczną jego swoiste cechy.

Nie wątpimy, że utwór ten przyjęty zostanie przez naszych czytelników z żywem zadowoleniem i zainteresowaniem.

Z PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Rokowania polsko łotewskie. RYGA. 7. IX. (*tel. wł.*) „Łatwis" donosi, iż w polsko-łotewskich rokowaniach handlowych nie nastąpiło jeszcze porozumienie co do klauzuli litewskiej. Jest rzeczą wielce możliwą, iż podpisanie układu dzięki temu wypadnie odłożyć na czas dalszy. Poseł Łukasiewicz wyjechał po instrukcje do Warszawy. Mimo to trudno się spodziewać dodatnich wyników rokowań.

Sprawy bałtyckie. RYGA, 7.IX (Ate). Pobyt ministrów spraw zagranicznych krajów bałtyckich w Genewie wykorzystany ma być dla omówienia ważnych spraw politycznych, obchodzących te kraje.

Nie jest wykluczone, że odbędzie się konferencja ministrów państw bałtyckich, celem omówienia spraw związku bałtyckiego. Pozatem ministrowie Woldemaras i Zeelens dokończyć mają kwestje, poruszane podczas ostatniego zjazdu w Kownie. Ministrowie Akel i Zeelens poruszyć mają sprawę unji celnej a pomiędzy ministrami Finlandji i Łotwy nastąpi wymiana zdań w sprawie rewizji traktatu handlowego, której domaga się Finlandja w związku z układem gospodarczym między Łotwą a Sowietami.

Naprężone stosunki litewsko-niemieckie.

GDANSK. 7. IX. (Pat). „Baltische Presse" donosi z Kłajpedy ze źródeł litewskich, że Waldemaras odbył z ministrem Stresemannem dłuższą konferencję, na której stwierdzono, że między Litwą a Niemcami istnieje 28 spraw spornych.

Konferencja nie doprowadziła do wyjaśnienia żadnej z tych spraw, można więc powiedzieć, że naprężenie stosunków niemiecko litewskich po tej konferencji raczej się wzmogło.

Sesja nadzwyczajna Sejmu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj o godzinie 1-ej popołudniu w kancelarji sejmowej wręczone zostało przez sekretarza osobistego p. Prezesa Rady Ministrów por. Zaćwilichowskiego pismo p. Prezesa Rady Ministrów do p. Marszałka Sejmu oraz zarządzenie p. Prezydenta o zwołaniu nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie.

Mam zaszczyt przesłać Panu Marszałkowi zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 września 1927 roku w sprawie zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną. Warszawa, 7 września 1927 roku. Prezes Rady Ministrów. w/z (—) *K. Bartel.*

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną.

Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuję Sejm do miasta st. Warszawy na sesję nadzwyczajną od dnia 13 września 1927 roku. Warszawa, dnia 6 września 1927 roku. Prezydent Rzeczypospolitej (—) *I. Mościcki.* Prezes Rady Ministrów (—) *J. Piłsudski.*

Zarządzenie o zwołaniu Sejmu wydrukowane zostało w dzisiejszym „Monitorze Polskim".

* * *

Jak się informuje nasz korespondent, 12 b. m. ma powrócić z Druskienik do Warszawy Marszałek Piłsudski.

Zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu wywołało w tutejszych parlamentarno - politycznych kołach szereg domysłów na temat prac obecnej sesji i terminu jej trwania, oraz stosunku rządu wobec zapowiedzi projektów poselskich. Domysły i krążące pogłoski należy przyjąć z dużą rezerwą chociażby z tego względu, że kwestje powyższe są przedewszystkiem przedmiotem rozważań Marsz. Piłsudskiego, który oczywiście o planach swoich zachowuje głębokie milczenie.

Na podstawie zebranych przez naszego korespondenta informacyj należy przypuszczać, iż Rząd sprzeciwiać się będzie konsekwentnie projektowanym przez Sejm zmianom konstytucji i w kierunku samorozwiązalności Sejmu, uważając projekt ten za szkodliwy dla Państwa i parlamentaryzmu.

Jak długo będzie trwała obecna sesja trudno dziś o tem mówić konkretnie, można natomiast stwierdzić, iż losy sesji zależne są w dużej mierze od prac samego Sejmu. Z krążących pogłosek należy podkreślić, iż przewidywana konstytucją sesja budżetowa nie będzie zwołana. W takim razie obecna nadzwyczajna sesja zakończyłaby prace tego Sejmu, poczem po wygaśnięciu mandatów poselskich w listopadzie nastąpiłoby rozpisanie nowych wyborów do ciał ustawodawczych na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

Pomoc Ameryki ofiarom powodzi w Małopolsce Wschodniej.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych A. P. p. Steetsohn nadesłał na ręce p. min. Składkowskiego 5 tysięcy złotych dla ofiar powodzi w Małopolsce, załączając list, w którym podkreśla niezatarte wrażenie, jakie swego czasu wywołała ofiara społeczeństwa polskiego na rzecz ofiar powodzi w Ameryce przy wylewie Missisipi.

Min. Składkowski sumę powyższą przekazał Komitetowi Pomocy dla Powodzian prosząc o przeznaczenie tej sumy dla dzieci powodzian.

Państwowa Rada Gospodarcza.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Jak się informujemy wkrótce zostanie utworzona Państwowa Rada Gospodarcza przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów.

Powyższa Rada uprawnioną będzie do wydawania opinii i stawiania wniosków w zakresie polityki gospodarczej Państwa.

Rada reprezentować będzie wszystkie czynniki życia gospodarczego.

Wyjazd P. Prezydenta Rzplitej do Spały.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

P. Prezydent Mościcki wyjechał dziś do Spały na kilkadniowy pobyt.

Wybuch benzyny w składzie aptecznym w Warszawie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych nastąpił wybuch rezerwoaru z benzyną w składzie aptecznym przy ul. Leszno 113, wskutek czego odniosło ciężkie poranienie ciała 5 osób, między nimi właściciel składu p. Cytryn.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Wielkie sow. manewry na wybrzeżu Czarnego morza MOSKWA, 7 IX. (kor. wł.). W tych dniach na wybrzeżu Czarnego morza rozpoczną się zakrojone na olbrzymią skalę manewry wojsk północno-kaukaskiego okręgu. Ze względu na specjalny charakter tych manewrów (desantne operacje), odbędą się one w obecności zaproszonych wojskowych attaché wszystkich państw utrzymujących dyplomatyczne stosunki z Z.S.S.R.

J. KRUŻANKA

Artystka oper Warszawskiej i Wileńskiej udziela lekcyj śpiewu solowego.

Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 12—2 popołudniu.

JAGIELLOŃSKA 10, m. 5. 5222-w

Lekarz-dentysta

Ch. Krasnosielski

przyjmuje codziennie od 10—2 i 4—8.

Zęby sztuczne, plomby porcelanowe.

5236-C

Dr. J. Burak

Akuszerja i choroby kobiece

powrócił.

Zawalna 16, tel. 564. 5235-C

Anglicy twierdzą,

że na usposobienie człowieka idealnie wpływa filiżanka dobrej herbaty. Ideałem takiej herbaty, wprowadzonej u nas w Polsce, jest marka **F. P.**

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

523

Konieczność państwowa.

W swoim czasie z okazji odbywającego się w Wilnie dorocznego zjazdu dowborczyków rzuciliśmy pierwsi myśl utworzenia jednego związku b. obrońców Ojczyzny, któryby obejmował wszystkie organizacje b. wojskowych, poczynając od Związku Legionistów, a kończąc na dowborczykach i hallerczykach. Stwierdziliśmy przytem, że w odrodzonej Polsce nie powinno być miejsca na istnienie związków b. wojskowych, prowadzonych przez te, czy inną klikę partyjną. Uprawianie bowiem w podobnych organizacjach polityki partyjnej, wypacza ich ideologję, nadając im charakter sprzeczny z założeniami statutowemi, które głoszą hasło apolityczności.

Myśl tę podchwyciło cały szereg poważnych polskich pism warszawskich i prowincjonalnych, akceptując zajęte przez nas stanowisko.

Z prasy wileńskiej odezwało się w tej sprawie „Słowo", zamieszczając we wczorajszym numerze obszerny artykuł, podpisany przez „byłego wojskowego". Aczkolwiek pismo to nie zawsze w sposób rzeczowy odnosi się do poważnych zagadnień z dziedziny społeczno-politycznej, to jednak tym razem w kwestji nas obecnie interesującej nie mamy mu nic do zarzucenia.

Skoro więc rzucona przez nas idea zerwania z wszelką polityką w organizacjach b. wojskowych i biernem poddawaniem się menerom partyjnym znalazła tak szeroki oddźwięk w zdrowo myślącej części społeczeństwa — widocznie kiełkuje ona już od dawna i tylko brak dotychczas w tym kierunku zdecydowanej inicjatywy, hamował jej realizację.

Cóż bowiem dzieli od siebie poszczególne organizacje? Jeżeli przyjrzymy się statutom czy to Związku Hallerczyków i Dowborczyków, czy Związku Legionistów, skonstatujemy z całą pewnością, że niema tam żadnych różnic ideowych.

Jednakowe hasła przyświecają wszystkim organizacjom b. wojskowych—bez wyjątku. W płaszczyźnie więc ideowej nie dzieli ich nic.

Czy różni się czemś szara brać żołnierska w poszczególnych związkach? I tu musimy dać odpowiedź negatywną, bo jednaką jest struktura psychiczna i ideowa legjonisty z 1-ej Brygady i legionisty z Korpusu Wschodniego, jak jednaką była idea, która kazała im walczyć o wolność Ojczyzny.

Na czemże więc polegają różnice, które jednak faktycznie dzielą b. obrońców Ojczyzny na dwa, wzajem zwalczające się, obozy. Otóż to pytanie zadaje sobie całe społeczeństwo, a szczególnie członkowie organizacyj b. wojskowych od kilku już lat, nie zdobywając się jednak na jasną i zdecydowanie szczerą odpowiedź.

A odpowiedź—jak to już raz zaznaczyliśmy — jest tylko jedna. Do każdej organizacji b. wojskowych wkradły się orjentacje polityczne, narzucone im przez menerów partyjnych klik. Ci menerzy, wygrywając przywiązanie związków do kultu pięknej tradycji i okresu tworzenia się formacyj wojskowych w czasie walk o niepodległość, uczynili z nich odskocznię do osobistej karjery i bazy operacyjne partyjnej roboty. W ten sposób organizacje b. wojskowych stały się ekspozyturami poszczególnych partyj, zatracając właściwą rację istnienia.

Z tego stanu rzeczy zdaje sobie już ostatnio sprawę ogromna większość członków organizacyj b. wojskowych i tem się tłumaczy szeroki oddźwięk, jaki znalazła rzucona przez nas idea, zmierzająca do utworzenia jednego tylko związku. Tę ideę winny więc obecnie poszczególne związki podjąć i, po zerwaniu z dotychczasową polityką i z narzuconymi im partyjnymi macherami, przystąpić do jej realizacji.

Wszystko bowiem przemawia za tem, nie przeciw.

Przemawia za tem przedewszystkiem potrzeba rozbudowy i rozwinięcia na szerszą skalę i na szerszej płaszczyźnie akcji nad przysposobieniem wojskowem, które w Polsce w odróżnieniu od sąsiadujących z nią państw niezupełnie stoi na wysokości zadania. Niema zresztą w tem nic dziwnego, bo jeżeli mamy 23 związki i każdy z nich inaczej ujmuje zagadnienie przysposobienia wojskowego i z partyjnych względów inaczej się doń ustosunkowuje — praca nad odpowiedniem wychowaniem przyszłych obrońców Ojczyzny, natrafiając w tym kierunku na nieprzezwyciężone przeszkody, siłą rzeczy musi kuleć.

Z chwilą więc utworzenia jednego tylko związku b. wojskowych, akcja przysposobienia wojskowego, nie napotykając już na te wzajemne międzyzwiązkowe, niczem nieuzasadnione tarcia i animozje będzie mogła postępować naprzód raźno i z rozmachem, jaki cechuje takie np. Włochy, które mając jeden tylko związek wojskowych liczący 1.000.000 członków, postawiły przysposobienie wojskowe na takiej wysokości, że mogą nam pod tym względem służyć za wzór; to samo jest we Francji, Anglji, Niemczech i t. d. A trzeba pamiętać, że przysposobienie wojskowe decydować będzie w przyszłej wojnie o zwycięstwie.

Dalej przemawia za tem i korzyść, jaką z utworzenia jednego tylko zw. odniosą jego członkowie, którzy ubiegają się o przysługujące im, jako b. obrońcom Ojczyzny, prawa, nie będą zależni od tego, czy innego rządu, gdyż czynniki rządowe jednakowo będą musiały członków jednego tylko związku traktować. Nie będzie wtedy mowy o faworyzowaniu przez rząd swoich ludzi, co przy istnieniu 23 związków było dotychczas jedną z największych bolączek naszego młodego życia państwowego.

W końcu trzeba raz nareszcie skończyć z podziałem na więcej i mniej zasłużonych. W obliczu bowiem Ojczyzny wszystkie formacje, które walczyły o Jej niepodległość jednakie położyły zasługi. Droga do usunięcia tego podziału, krzywdzącego każdego byłego żołnierza, prowadzi tylko przez utworzenie jednego wielkiego związku b. wojskowych.

Dążność do wcielenia tej wielkiej idei w życie jest więc nakazem chwili i koniecznością państwową.

Majówka we wrześniu.

Istotnie udała nam się fęta dla naszych gości francuskich i pod względem pogody i nastroju. Pogoda cudna, nastrój od początku sympatyczny, przyjęcia gościnne i efektowne, słowem wszystko jak się patrzy. Może za mało pokazaliśmy im urządzeń społecznych, dorobku duchowego ostatnich czasów, ale natomiast wrażeń przeszłości i natury użyli Francuzi ile się dało.

Bardzo szczęśliwym zbiegiem okoliczności przybywający przyjaciele Polski byli to ludzie z rozmaitych części Francji, przeważnie z prowincyj północnych i południowych, tak, że za powrotem w całym swym kraju rozniosą wieści o Polsce, a widzi mi się że dobre.

Już na dworcu licznie zebrani wilnianie witają kwiatami i piękną francuszczyzną przybywających, orkiestra gra Marsyljankę, chorągiewki fruwają, dzieci nasze mówią jakby z nad Sekwany się tu zjawiły, co specjalnie rozczula Francuzów. Rozjechanie się do domów nastąpiło po tradycjonalnem zatrzymaniu się przed Ostrą Bramą, zwiedzanie Wilna pod opieką prof. Ruszczyca trwało dzień cały, śniadanie drugie ożywione i wesołe (już wszyscy się znają), spożywamy w Bernardynce, sielawa i faszerowane pomidory zachwycają Francuzów nad malowniczością Wilna chór zachwytów.

Wieczorem obiad „pare", mowy: p. St. Wańkowicza, Cz. Jankowskiego, H. Romer - Ochenkowskiej i mec. Szyszkowskiego wszystkie gładką francuzczyzną, co niepomierne wzbudza uznanie dla naszych zdolności lingwistycznych, sławią przyjaźń franko-polską, jej tradycje i objawy.

Po obiedzie towarzystwo, zwiększone gronem osób z miasta, przechodzi do dużej sali, kędy krótkie foxtrotty i śliczny śpiew p. Wyleżyńskiej piosenek polskich i p. Lewickiego arji ze Strasznego Dworu stanowi miłe zakończenie wieczoru. Honory rautu czynią gorliwie wilnianki z p. Kalicińską na czele.

W poniedziałek lotne auta porywają nas w puszczę Rudnicką. Lecimy mimo pięknego Rudakowa p. S. Wańkowicza, elegancja dworu ze staremi czeczotkowemi meblami, pyszne jabłka i peki najcudniejszych róż, wzbudzają zachwyt pań i panów. Nastrój jest zupełnie serdeczny, jakbyśmy się znali od wieków, a wesołość porywająca. Mimo Jaszun i pięknych pól jaszuńskich, mkniemy nienajlepszą drogą w głąb puszczy.

Wlatujemy w polanę i okrzyki zdumienia wydzierają się z ust. Śliczny zasłany stół, altana, chorągiewki o francuskich barwach, naganka, zakąski, strzelby i napitki, perspektywa polowania i jedzenia. Panowie porywają broń i tartinki, gramolą się na „pana radki" i „karafaszeczki" i znikają w głębi puszczy odgrażając się srodze niewinnej zwierzynie i obiecując sobie... drogę do Paryża wysłać wilczemi skórami! Przekomarzań się i żartów coniemiara. Na straży przy paniach ujęty wdziękami nadobnych cór pięknej Francji zostaje przedstawiciel Armji Polskiej, reszta uchodzi w objęcia puszczy. Panie spacerują po pięknym lesie, drzemią i pożywiają się. Po trzech godzinach z okrzykami triumfu wracają nasi Nemrodzi. Uszczęśliwieni! „Generał zabił zająca" wołają. Generał się troszczy że przed terminem dozwolonym, ale te skrupuły toną w ogólnej wesołości, jedzeniu i piciu, co się do zmroku przeciąga.

Idziemy jeszcze na mogiłę oficera powstania 63 roku, któremu parę lat temu wystawiono krzyż pamiątkowy; miejsce pochowania nieznanego bohatera wskazali starzy chłopi, ci sami, co ongiś w wielkiej tajemnicy przechowali go w chacie, leczyli i zmarłego po chrześcijańsku pogrzebali.

Trzeba się wreszcie zbierać do powrotu auta ryczą i dymią... wieczorne szmery idą po lesie. Siadamy i w cieniach chłodnego wieczoru lecimy z poświstem wichru z powrotem i wszyscy idziemy użyć zasłużonego spoczynku, upojeni zapachami puszczy.

Dzień wtorkowy był poświęcony Trokom. Wczesnym rankiem panie kupowały tkaniny i wyroby tutejszego kunsztu, oraz na placu Łukiskim fotografowały chrześcijan i Żydów. Poczem mimo szkaradnie zniszczonej i nie uporządkowanej Waki, dojeżdżamy do Trok i jezior. Nie wiem dlaczego nie zwiedza się Fary, ani miasteczka; płyniemy łódkami do ruin, poczem gościnnie podejmuje nas śniadaniem hr. Józefowa Tyszkiewiczowa w uroczem Zatroczu. Po krótkim spacerze znów kołyszemy się na mieniących się cudnie wodach jezior trockich i od brzegu leciemy do Wilna. W Trokach przyjmowała gości Liga Morska i Rzeczna, wożąc ich żaglówką. Po ożywionym obiedzie, następuje gwarne i serdeczne pożegnanie, zapraszanie do Francji, dowidzenia, kwiaty dla pań, okrzyki na cześć obu krajów i... pociąg mknie, unosząc nasze bardzo dodatnie istotnie wrażenia o kulturalnych, szczerych, życzliwych ludziach z którymi tak miło było spędzić tych krótkich kilka dni.

H. R.

Życie gospodarcze.

KRONIKA KRAJOWA.

— Ważne dla importerów. Przy odprawie celnej towarów zakazanych do przywozu powstają przy urzędach celnych trudności natury formalnej, mimo przedstawiania przez strony przepisanych zaświadczeń na prawo przywozu. Dotyczy to zwłaszcza wypadków, gdy stwierdzona przy rewizji waga towaru przewyższa wagę przywożoną bądź to wskutek wpływów atmosferycznych, bądź też skutkiem użycia cięższego opakowania lub wreszcie wskutek dołączenia do towaru takich przedmiotów, które nie są objęte zaświadczeniem na prawo przywozu, jak np. twarde pudełka, kasetki do przechowywania właściwego towaru, prawidła do trzewików i t. p.

Dla uchylania tych trudności Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu wydało szczegółowe zarządzenia, zawarte w okólniku L.DC/7559/II/2 z dn. 30.VIII 1927 r. w sprawie odpraw celnej towarów zakazanych do przywozu, który to okólnik ukaże się w najbliższym numerze Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu.

— Cofnięcie kredytów przewozowych. Ministerstwo Komunikacji zawiadamia, iż 3-miesięczne kredyty przewozowe, udzielane w miesiącu lipcu, sierpniu i wrześniu w celu zaopatrzenia różnych zakładów przemysłowych, handlowych i organizacyj w zapasy opału na okres jesienny i zimowy, nie będą bezwzględnie już udzielane od dnia 1-go października r. b. począwszy, wobec czego wszelkie zgłoszenia w tej sprawie, kierowane do Ministerstwa Komunikacji, czy to do Dyrekcji Kol. są bezcelowe.

Ministerstwo Komunikacji, udzielając tych kredytów przewozowych, pragnęło odciążyć tabor kolejowy w okresie jesiennym, kiedy to ruch na kolejach bardzo się wzmaga ze względu na przewozy zboża, ziemniaków i buraków.

— Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę sierpnia b. r. wykazuje w dalszym ciągu wzrost zapasu kruszczu, t. j. złota i srebra o 5,1 milj. zł. (175,1 milj. zł.). Zapas walut i dewiz zwiększył się netto o 7,2 milj. zł. i wynosi 214,7 milj. zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 9,8 milj. zł. (407.8 milj. zł.). Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązań, jak zwykle na ultimo, zmniejszyły się o 33,9 milj. zł. (252,7 milj. zł.). Obieg biletów bankowych wzrósł o 62,7 milj. zł. (793,8 milj. zł.). Przyjęty natomiast do zapasu Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 16 milj. zł. (545 tys. zł.). Inne pozycje bez większych zmian.

SPRAWY PODATKOWE.

— Podatki. We wrześniu roku bież. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

1) do 15-go września wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w m-cu sierpniu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe kat. I i II i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz kwoty zaległości odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w m-cu wrześniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności, w tym m-cu.

Giełda Wileńska w dniu 7. IX. r. b.

	żąd.	płac.	trans.
Dolary St. Zjed.	8,91¼	8,90	—
Ruble złote	4,74½	4,74	—
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	49,80	48,50	—

Giełda Warszawska w dniu 7-XI. b. r.

Waluty:

Dolary	8,91	8,89

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Holandja	358,50	357,60
Londyn	43.48	43,37
Nowy-Jork	8,93	8,91
Paryż	35,05	34,97
Praga	26,51	26,45
Szwajcarja	172,475	172,05
Wiedeń	126,05	125,74
Włochy	48,64	48,52

Papiery procentowe:

Dolarówka	56,75—57,00
Pożyczka dolarowa	83,75
Pożyczka kolejowa	102,60—102,50
5% poż. konwers.	62,00
5% konwersyjna kolej.	58,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00
Banku Rolnego	92,00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	92,00
8% ziemskie	77,00
4½% ziemskie	57,00—56,50—57,25
8% warszawskie	73,50—73,25

AKCJE:

Bank Handlowy	123,00
Bank Polski	136,00—137,00
Cukier	4,85
Węgiel	91,50
Cegielski	40,00
Lilpop	30,25—29,50—29,75
Ostrowiec	96,00—94,00
Pocisk	2,25—2,15
Rudzki	57,00

Wieści i obrazki z kraju

Wyniki wyborów w Wilejce powiat.

W niedzielę odbyły się w Wilejce powiatowej wybory do Rady Miejskiej. Największą ilość mandatów, jak to zresztą było zgóry do przewidzenia, zdobyli Żydzi. Późniejsi dopiero idą Polacy i Białorusini.

Podział mandatów przedstawia się następująco: Żydzi 5 mandatów, Polacy 4 mandaty i Białorusini 3 mandaty.

Jest to więc dotychczas pierwsze miasto na Wileńszczyźnie poza Wilnem, w którem Białorusini uzyskali mandaty radzieckie. Z głosów polskich większość uzyskała tamtejsza demokracja.

Kto będzie proboszczem leonpolskim.

W związku z notatkami, jakie się ukazały w „Słowie", i w „Dzienniku Wileńskim" o wyznaczeniu na stanowisko proboszcza parafji w Leonpolu, na miejsce ks. Borodzicza dowiadujemy się, iż wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

Dotychczas bowiem nie zapadła jeszcze decyzja J. E. ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego w tej sprawie.

Ks. Mańkowski wogóle nie był wysuwany na to stanowisko. Natomiast jednym z kandydatów jest ks. Małachowski z Nowej Wilejki.

Troska o sztukę przed laty.

Przysłowie mówi, iż nie należy łamać drzwi, które stoją otworem. Podobnież nie należy dziś już dowodzić, że poczucie i potrzeba sztuki jest dziś własnością ogółu wileńskiego, własnością swoistą i nieodsądzoną. Dzięki wytrwałym zabiegom Tow. Wil. Artystów Plastyków już od lat 5 iu Wilno ma swoje stałe wystawy malarstwa i rzeźby i w ten sposób ogół kulturalny podąża za rozwojem sztuki i nasyca swój głód jej.

Mało tego. Dzięki wybitnym kilku jednostkom z pośród tych samych art. plastyków nasza sztuka wileńska dziś już jest właściwie poznana i oceniona przez Warszawę i inne starsze ośrodki i w ten sposób starła z Wilna zarzut młodszości pod tym względem. Artyści plastycy warszawscy, krakowscy i lwowscy już dziś (obecnie bawi u nas Wystawa Okręźna) rewizytują nas, szukając dla siebie tak potrzebnych stosunków iście artystycznych, no i zbytu swych dzieł.

A jakże inaczej było nie tak jeszcze dawno, bo przed laty trzydziestu. Oprócz nielicznych jednostek i bogatych i ustosunkowanych, ogół wilnian znał sztukę polską jeno ze słyszenia i nie znał całego świata idących stąd rozrywek i korzyści. Grzązł tedy bez ratunku w marnej szarzyźnie życia i nieomal tracił samopoczucie, że mogłoby, że powinnoby być zgoła inaczej.

Zdarzyło się, że w wytwornym lokalu najpoważniejszej organizacji towarzyskiej t. zw. Klubie Szlacheckim, liczącym dwustu kilkudziesięciu członków, nagle ukazał się jeden z punktów regulaminu obowiązującego, który opiewał, że gospodarz klubowy ma prawo usunąć własną władzą każdego członka, o ile ten będzie pijany, będzie zachowywał się nieprzystojnie, przyprowadzi psa lub *będzie rozmawiał po polsku.*

Bomba pękła. Ogół licznych członków Klubu Polaków został „boleśnie" dotknięty i postanowił zareagować. Jeden członek piśmiennie zażądał wykreślenia go z Klubu, nie podając zresztą przyczyn, kilkunastu przez miesiąc mniej więcej nie odwiedzało Klubu i..... na tem się skończyło. Natomiast „brzydki" napis regulaminowy jakoś znikł ze ściany podczas świątecznego opylania ścian.

A teraz czuję się zobowiązanym do pewnej dygresji na stronę. Mieszkał przed laty we własnym bardzo niesmacznym pałacu hr. Ignacy Korwin-Milewski. Awanturnicza ta jednostka miała jednak dobrą swą stronę: oto pan hrabia zamłodu lubiał sztukę, sam trochę studjował malarstwo w Monachjum, a później, jako miljoner, zgromadził u siebie w Wilnie i w swym zamku w Gieranonach (pow. oszmiański) nader liczną i cenną kolekcję najwybitniejszych malarzy polskich współczesnych. Była to galerja bardzo cenna i jedyna w kraju. Pan hrabia z pewną kurtuazją oprowadzał przygodnych widzów po niej, udzielając objaśnień, ale tych widzów było nader maluczko.

Około roku 1892 awanturniczy hrabia był zmuszony opuścić Wilno i wślad zatem wywiózł swą cenną galerję. Owa galerja oparła się z biegiem lat aż w b. zamku królewskim na Adrjatyku, który hr. Milewski nabył od rządu włoskiego i tam zamieszkał. Miljoner ów tak zubożał po wojnie ostatniej, że podobno z wyprzedaży tej galerji czerpał środki do życia. Ze śmiercią jego w roku zeszłym cenna ta galerja doszczętnie zostanie rozproszona i stracona dla Polski.

Lecz wracam do głównego toku wspomnień, a więc do wystaw malarskich, uruchomionych w Wilnie przed laty staraniem grona ludzi dobrej woli i kosztem tychże, którzy mogli czerpać jedynie z własnych i nader ciężkich niekiedy zarobków.

Inicjatorami byli pp. St. B. i Zeteny przy adopcji jeszcze przeszło 10 osób.

Zadanie było trudne. Artyści malarze warszawscy chętnie się zgadzali na obesłanie wystaw swemi dziełami, lecz żądali zabezpieczenia swej własności. Lecz udało się trudności przezwyciężyć.

Z Warszawy przysłano dwukrotnie w latach 1897 i 1899 po kilkadziesiąt płócien, lecz opiekę nad niemi zdano na artystę malarza Stefana Dąbrowskiego, który miał na miejscu w Wilnie urządzić owe wystawy i kierować wszystkiem na mocy upoważnienia kolegów i przy pomocy owego ochotniczego komitetu wileńskiego.

Przedsięwzięcia te udały się świetnie. Ludność wileńska zyskała możność poznajomienia się z malarstwem polskiem i—może co ważniejsza—zdobyła własne środowisko obcowania ze sztuką bez wtrącania się wrogiego rządu.

Wystawy odbywały się w szkole rzemieślniczej Józefa Montwiłła, udzielonej bezpłatnie. Frekwencja publiczności była bardzo znaczna, a obok tego sporo sprzedano dzieł sztuki i pomniejszych szkiców.

Wystawy trwały około 6 tygodni i obie zostały zamknięte z deficytem, pokrytym przez dobrowolne udziały owego komitetu wileńskiego. Czyż może być piękniejsza ofiarność dla dobra współrodaków!

Stefan Dąbrowski był tem szczęśliwem ogniwem łącznem przy tych biesiadach wilnian ze sztuką. Wybór to był bardzo szczęśliwy. Głęboki i poważny znawca sztuki, choć talentu pomniejszego, całą duszą oddawał się na usługi wilnian z jednej, a kolegów artystów z drugiej strony.

Prócz płócien nadesłanych z Warszawy, znalazły się jeszcze na wystawie i obrazy z Wilna kilku rzekomych malarzy dyletantów. Były to rzeczy słabe i przyjmowano je jedynie dlatego, ażeby nawet najmniejsze drzwiczki zostawiać otworem przy zapoczątkowaniu tych godów ze sztuką. Poza tem były jeszcze specjalne niespodzianki.

Taką był w pierwszej wystawie dział retrospektywny, a w drugiej—debiut Ferd. Ruszczyca. Poświęćmy obu tym wypadkom nieco uwagi, gdyż w zupełności na to zasługują.

Dział retrospektywny został zgromadzony staraniem niezmordowanego p. Lucjana Uziębły, tego zasłużonego szperacza i kronikarza życia kulturalnego w naszym grodzie. Ileż to trzeba było wygrzebać wspomnień i w ślad za tem zebrać tych rozproszonych śladów lepszych czasów, które się kryły w domach prywatnych i nieomal niedostępnych tekach. Oglądaliśmy prace: Kanuta Rusieckiego, Rustema, Smokowskiego, Rafałowicza, Dmochowskiego, Wańkowicza, Edwarda i Alfreda Romerów, Marszewskiego i in.

Sensacją pierwszej wystawy był słynny „Szał" Podkowińskiego, duże płutno popsute nożem i dopiero potem uratowane od zagłady przez kolegów artysty. Ileż rzetelnego tragizmu często się mieści między artystą, a czczą, krytyką i bezmyślną publicznością.

Debiut F. Ruszczyca w drugiej wystawie był olbrzymią niespodzianką nietylko dla wilnian, lecz i dla ogółu artystów polskich. Trzebaż bo tu dodać, że to wystąpił nie jakiś dyletant, nie początkujący malarz, lecz artysta już wielkiej miary, który wstępnym bojem zdobywał sobie sławę i uznanie. Na wystawie ukazały się jego dwa obrazy: „Ruiny zamku w Krewie" (pejzaż zimowy) i „Wieczór wiosenny", a obok tego kilkanaście szkiców olejnych i trzy kastele.

Wilnianie wtedy dowiedzieli się, że Ruszczyc jest ziemianinem i mieszka w Bohdanowie (pow. oszmiański). Odtąd wiele jednostek światlejszych i umiejących cenić sztukę, z tem nazwiskiem łączyło stale myśl o wzmożeniu chwały polskiej w Europie.

Nie były to zresztą tylko sentymentalne majaczenia, bo w lat kilka później poszły czyny. Ruszczyc został znanym artystą w Warszawie i Krakowie, profesorem i przewodniczącym w stowarzyszeniu „Sztuka".

W r. 1903 Ruszczyc samodzielnie i korzystając jeno z poparcia kilku bliższych sobie osób urządził i otworzył trzecią zkolei wystawę, silnie obesłaną przez artystów krakowskich i warszawskich. Słynne witraże Wyspiańskiego poznało Wilno właśnie na tej wystawie.

Wystawa odbyła się w pawilonie pozostałym po wystawie przemysłowo-rolniczej w ogrodzie Bernardyńskim. Pawilon to wyjątkowo był ładny i w dwa lata później został przerobiony przez Nunę Młodziejowską na potrzeby teatru polskiego w Wilnie.

Wraz z wystawą „Sztuki" Ruszczyc zapoznał publiczność wileńską z kilku nowemi swemi pracami, jak: „Ballada", „Przeszłość" i in.

Oto w krótkim zarysie dzieje tych trzech głównych wystaw malarskich przed laty, które aż nazbyt wymownie świadczą, jak dalece społeczeństwo samorzutnie dobijało się uzupełnienia swych potrzeb kulturalnych, wbrew dążnościom rządu wynaradawiającym i pognębiającym.

nr.

PRZEGLĄD BAŁTYCKI.

Nr. 6

FINLANDJA.

Uwagi ogólne o przemyśle Finlandji.

Przemysł fiński, ściśle mówiąc ogranicza się prawie wyłącznie do 2-ch dziedzin obszernych i doskonale postawionych, są to: przemysł drzewno-papierniczy oraz mleczarsko-rolniczy. Wszystkie inne rodzaje wytwórczości krajowej są zaledwie u początku swego rozwoju i nie odgrywają zbyt wielkiej roli w życiu gospodarczem Finlandji. Powodem tego jest fakt nieposiadania dostatecznej ilości niezbędnych dla rozbudowy przemysłu surowców. Należy pamiętać niemniej, że Finlandja jest krajem słabo zaludnionym, posiadającym zaledwie 3 i pół miljona ludności; niemniej to, czego dokonano dotychczas w sprawie rozwoju produkcji wewnętrznej doszło dziś do poziomu, pozwalającego w niektórych dziedzinach zadowolnić nawet całkowicie potrzeby ludności. Przyczyn należy tu między innemi szukać również i w intensywnej pomocy okazywanej przemysłowi krajowemu oraz w tej opiece jaką roztaczają nad nim kompetentne czynniki rządowe.

Konkurencja jednak zagraniczna długo jeszcze będzie miała duży teren działalności w Finlandji i przemysł fiński w najlepszym wypadku zaspakajać będzie tylko częściowo potrzeby rynku rodzimego, które ciągle wzrastają równocześnie ze wzrostem zdolności nabywczej najszerszych mas ludności.

O rozwoju przemysłu fińskiego świadczą najlepiej porównania liczb ilustrujących wartości produkcji wewnętrznej w poszczególnych okresach: tak naprzykład wartość wytwórczości tej w roku 1913, czyli normalnym roku przedwojennym, wynosiła 7.716.8 milj. marek fiń. (według wartości dzisiejszej marki); w roku zaś 1925 suma ta zwiększyła się o 31 proc.

Opierając się na obliczeniach Komitetu Statystycznego przy Lidze Narodów, stwierdzamy, że ogólnej światowej produkcji w roku 1925, równała się 117 proc. produkcji całkowitej produkcji roku 1913, a wskaźnik ten wyłącznie dla Europy, równa się zaledwie 104. W świetle powyższych danych rezultaty osiągnięte przez Finlandję muszą być uważane za ogromnie dodatnie. Żadna z gałęzi przemysłu fińskiego nie cofnęła się w swym rozwoju, a wzrost dochodów oraz inwestowanych kapitałów, świadczy o rozroście poszczególnych dziedzin przemysłu finlandzkiego.

Z powodu braku dokładnych danych statystycznych ilustrujących stan całego przemysłu fińskiego w roku 1926, musimy w zasadzie oprzeć się na liczbach dokładnych roku 1925. Przedstawiają się one jak następuje:

liczba zakładów przemysłowych	3.317
ilość robotników	141.005
używana siła mechaniczna	425.048 H. P.
wynagrodzenie robotników	1.670.771,2 milj. f. mk.
wartość użytych surowców	5.509.290,2 „ „
wartość surowców krajowych	2.066.087,7 „ „
wartość półfabrykatów krajowych	1.165.345,0 „ „
wartość surowców importowanych	2.177.857,5 „ „
całkowita wartość produkcji	10.126,182,0 „ „

Ilość zakładów przemysłowych i robotników w poszczególnych gałęziach przemysłu oraz wartość brutto wytwórczości podajemy niżej w tabeli porównawczej.

Rodzaj przemysłu	Ilość zakładów	Robotników	Wartość produkcji w milj. f. mk.
Przemysł hutniczy	3	57	1 602,5
„ metalowy	176	4.461	355.451,8
Warsztaty mechaniczne	390	17.846	764.746,8
Fabrykacja instrumentow precyzyjnych	9	181	7.092,8
Przemysł szklany, ceramiczny i t. p.	261	9.288	337.361,4
Przemysł chemiczny	50	2.049	136.372.5
Smolarnie, olejarnie i t. p.	70	1.338	200.787,8
Przemysł garbarski	140	5.262	464.775,3
„ włókniczy	257	18 722	972.893,9
„ papierniczy	181	15.884	1.899 307,6
„ drzewny	712	47 877	2.546 274,3
„ spożywczy i tytuniowy	470	10.188	1.941.408,3
„ elektrotechniczny	399	2 879	293.276,6
„ graficzny	175	4 673	189.295,3
„ inny	24	300	15.535,1

Przemysł finlandzki, jak już zaznaczono powyżej, zmuszony jest do używania znacznej ilości surowca zagranicznego, gdyż poza drzewem kraj nie dostarcza niezbędnych surowców. W stosunku do poszczególnych gałęzi przemysłu, fakt ten najlepiej obrazuje następująca tabela.

Rodzaj przemysłu	Surowce importowane		Surowce własne	
	milj. f. mk	%	milj. f. mk	%
Przemysł metalowy	79 827,0	43.6	103.431,0	56.4
Warsztaty mechaniczne	184.477,0	63 4	106.408,4	36.6
Fabrykacja instrumentów precyzyjnych	1.015,4	48.7	1.071,0	51.3
Szkło, ceramika, kamienie, torf	26.438,5	39.1	41.141.9	60.9
Przemysł chemiczny	30.793,1	52.8	27.480,8	47.2
Smolarnie, olejarnie i t. p.	92 110,1	76.6	28.175.7	23.4
Przemysł garbarski	193.532,0	61.5	121.046,4	38 5
„ włókienniczy	401.563,3	72 8	149.832,3	27.2
„ papierniczy	121.847,8	13 1	807.806,3	86.9
„ drzewny	24.623,4	1.6	1.512.794,7	98.4
„ spożywczy, tytuniowy	1.004.616,8	79.2	263.252,4	20.8
„ elektrotechniczny, wodociągi	9.606,9	98.7	125,9	1.3
„ graficzny	4.973 2	7.1	64 748,8	92.9
„ inny	2.443,0	37.1	4.117,1	62.9
Cały przemysł	2.177.857,5	40.3	3.231.432,7	59.7

Istniejące zakłady przemysłowe w Finlandji można również podzielić ze względu na ich posiadaczy w sposób następujący:

	Liczba zakładów.	Liczba robotników.
Osoby prywatne	844	12.193
Spółdzielnie	188	2.916
Towarzystwa akcyjne	2.096	118.146
Samorządy	78	1.613
Własność państwowa	71	6.137
Razem	3.317	141.005

M. K.

Wystawa jesienna w Mitawie.

Tegoroczna wystawa jesienna w Mitawie zapowiada się bardzo dobrze.

W wystawie oprócz kurlandzkich i liflandzkich rolników oraz mitawskich przemysłowców i rzemieślników zapowiedziały swój udział również liczne firmy z Rygi i innych miast łotewskich. Z wielkiem zainteresowaniem do tej wystawy odnosi się także i zagranica. Na wystawie reprezentowane będą firmy niemieckie, estońskie i litewskie.

ŁOTWA.

Przemysł na Łotwie.

Łotwa nie posiada surowców własnych dla przetwarzania, za wyjątkiem gipsu, gliny, piasku, wapna, drzewa, skór i lnu — dlatego więc rozwijają się głównie przemysły leśny, papierniczy, garbarski — i przemysł rolny, który stanowi główne zajęcie ludności Łotwy (55,5%).

Obecnie przemysł Łotwy nie może dorównywać przedwojennemu i eksploatuje zaledwie 4.5% bogactw naturalnych kraju opiera się głównie na surowcach importowanych (wełno, bawełna, żelazo, węgiel) a tylko w nieznacznej ilości korzysta z materjałów krajowych, jak drzewo, len, glina, skóry i t. p.). Sytuacja gospodarcza i położenie geograficzne po wojnie zmieniły charakter przemysłu i wątpliwem jest, by stan ten zmienił się w przyszłości na korzyść Łotwy. Stan ten pozwala zobrazować przemysł Łotwy jako przemysł drobny, (w nieznacznej części—większy, o czem niżej) mało mający widoków większego rozmachu i rozwoju. Przemysł wielki nie ma nadziei na eksport i zmuszony jest zadowolić się obecnie zamówieniami rządowemi, — lecz państwo nie może być stałym konsumentem i w ostateczności dla większego rozwoju przemysł musi odnaleźć rynki zbytu nazewnątrz.

Pomimo powyższych względów wzmożony ruch w portach łotewskich pozwala do wyprowadzenia przypuszczalnych wniosków, że one właśnie przyczynią się do zwiększenia produkcji przemysłu.

Rozplanowanie geograficzne przedsiębiorstw przemysłowych jest następujące: około 1032 przedsiębiorstw z przeszło 28.000 robotników znajduje się w Rydze, przeważają tutaj przemysły włókienniczy, graficzny, stolarski, metalowy, spożywczy i galanteryjny. W Lipawie istnieje przeszło 160 przedsiębiorstw z około 5000 robotników. Pozostałe mniejsze warsztaty, rozlokowane są wśród gospodarstw rolniczych i miastach na prowincji. Z ogólnej ilości przedsiębiorstw na 1-go stycznia 1926 r. przypada tylko na 3200 fabryk 100 fabryk czyli 3% na fabryki posiadające po 100 i więcej robotników. Podług danych Departamentu Przemysłu we wzmiankowanych 100 przedsiębiorstwach zatrudnia się 28.000 robotników (60%), a w powstałych 3100 — pracuje reszta, czyli około 23 100 robotników.

Z przedsiębiorstw istniejących wskazać należy stan większych gałęzi przemysłu oraz podać firmy, które decydują o charakterze i rodzaju działalności przemysłu łotewskiego.

Przemysł włókienniczy. Największe fabryki są: przetwórnia lnu Goffa w Jelgawie (Mitawa), zatrudniająca zgórą 700 robotn.; T-wo Akc. „Tekstil" w Rydze—300 rob.; fabryka bawełnianych tkanin t-wa akc. „Feldchun i Sp." i in.

Nadmienić należy, że w r. 1924 wwieziono znaczne ilości wełny i bawełny, a mianowicie: wełny na sumę 15,8 milj. łatów (w 1925—tylko 3,6 milj. łat.) i bawełny na sumę 2,0 milj. łatów (w 1925—3,4 milj. łatów).

Przemysł drzewny i papierniczy. Przemysł papierniczy liczy 28 przedsiębiorstw, najważniejszymi z nich są: „Bałtycka Celluloza" w Szlokach, papiernia „Ligat" oraz papiernie w Stajcelniach, Litenie, Adaži; jednak drzewnika w r. 1925 wwieziono na sumę 1,1 milj. łatów (2.885 tonn), a papieru na sumę około 2,0 milj. łatów (ok. 800 t.), pomimo tego, że fabryki łotewskie wyprodukowały 22.000 tonn papieru i 900 tonn cellulozy. Eksport papieru wyraził się w 1925 r. tylko w ilości 7.137 tonn na sumę 5,6 milj. łatów, co wobec 1924 roku przedstawia zwiększenie się wywozu o 57%.

Podług posiadanych danych przemysłu drzewn. (leśn.) na 1-go stycznia 1926 r. istniało 309 przedsiębiorstw, w tem 223 tartaków. Wszystkie fabryki przetarły do 250.000 standartów obrobionego drzewa. Fabryk fornierów Łotwa posiadała 8 z produkcją do 70 mtr. sześciennych dychty i 2500 dziennie.

Fabryki zapałek wytwarzają dziennie około 600.000 pudełek. Zapałek wywieziono w r. 1924 na sumę 1 milj. łatów, w r. 1925 na sumę 2,1 milj. łatów.

Istnieją również fabryki tkaniny drzewnej, skrzyń, mebli, krzeseł i t. p.

W przemyśle metalurgicznym poza państwowemi warsztatami i pracowniami portu wojennego w Lipawie istnieją większe fabryki metalurgiczne, jak „Bekkera" w Lipawie, fabr. wagonów „Feniks" w Rydze i t. p. W r. 1925 wwieziono metali na sumę 9,3 milj. łatów i na 9,8 milj. łatów węgla. Wyrobów metalowych wywieziono nieznacznie, tylko na sumę 3,9 milj. łatów. Pomimo tego wwieziono w r. 1924 na sumę 2,8 milj. łatów maszyn i przyrządów elektrycznych oraz znaczną ilość instrumentów i przyrządów medycznych, maszyn i narzędzi rolniczych — na og. sumę 10,3 milj. łatów, a w r. 1925—29,7 milj. łatów. Powyższe wskazuje, że przemysł metalowy niezaspakaja zapotrzebowań i może w przyszłości zająć pokaźne miejsce w handlu wewnętrznym i zewnętrznym.

Przemysły—ceramiczny, szklany i mat. budowlanych rozwijają się pomyślnie, zwłaszcza cegielnie, wobec przychylnej konjunktury, wytworzonej wzmożonym ruchem budowlanym.

Huty szkła przechodzą obecnie kryzys, gdyż konkurencja zagraniczna znacznie się wzmogła, której podołać narazie firmy krajowe nie są w stanie.

Znana fabryka parcelany i fajansu „Kuźniecow" prosperuje b. dobrze i powoli zwiększa rynki zbytu wracając na tereny dawnej swej sprzedaży. Dobre widoki posiada w przyszłości przemysł garncarski (Łotwa posiada duże ilości gliny), lecz z braku kapitałów w chwili obecnej nie rozwija się.

Przemysł przetwórczy — spożywczy — podaje nam przeważnie garbarnie i fabryki konserw.

Dobre wyniki wykazuje *przemysł chemiczny*, jak również fabryki gumy i linoleum. Znacznie zwiększył się eksport linoleum; wywieziono w r. 1924 na sumę 2,3 milj. łatów; w r. zaś 1925 na sumę 3,1 milj. łatów; wyrobów gumowych wywieziono na sumę 1,1 milj. łatów, w roku 1925 — 4,3 milj. łatów.

Intensywnie pracują dla kraju i na eksport wytwórnie masła, fabryki nawozów sztucznych, suchej destylacji drzewa i t. p. *v.*

(D. c. n.).

Sytuacja Polaków na Łotwie.

Stan gospodarczy Polonji Łotewskiej nie przedstawia się wesoło. Tłumaczy się to z jednej strony ogólnem ciężkiem położeniem gospodarczem Łotwy, z drugiej zaś tem, że znaczny odsetek ludności polskiej stanowią niewykwalifikowani robotnicy miejscy, którzy wogóle i wszędzie są najbardziej upośledzoną grupą społeczną. Zarobki tej grupy wahają się pomiędzy 30 a 60 ls. miesięcznie, zależnie od pory roku i rodzaju zatrudnienia, gdy minimalny koszt utrzymania średniej rodziny robotniczej, niespożywającej mięsa, wynosi 60 ls. miesięcznie. Lepiej mają się wykwalifikowani robotnicy fabryczni, zarabiający przeciętnie 90 ls. miesięcznie. Stosunkowo najlepsze jest położenie robotników rolnych, gdyż prócz zarobku około 30 ls. miesięcznie otrzymają oni produkty spożywcze, mieszkanie, a czasami nawet i ubranie. Położenie garści inteligencji pracującej, mającej z konieczności większe wymagania, jest również bardzo niepomyślne, wskutek bardzo małych zarobków i wielkiej trudności w uzyskaniu pracy.

Kredyty dla przemysłu

Rada Nadzorcza Banku Łotwy upoważniła Dyrekcję Banku do udzielenia przemysłowi nowych kredytów, lecz tylko na przeciąg dwumiesięczny.

Po upływie tego terminu nowe kredyty będą udzielane tylko po wpłaceniu przez dłużników w terminie sum od nich należnych.

Lombardowanie zboża.

Opinje organizacyj gospodarczych wypowiadają się za jaknajrychlejszem uregulowaniem sprawy lombardowania zboża. Bank Łotwy oświadczył już gotowość udzielić na ten cel 3 milj. łatów na 5 proc. rocznie. Ministerstwo Finansów zajmuje stanowisko, iż przed ostatecznem zdecydowaniem sprawy lombardowania zboża należy rozwiązać sprawę utworzenia odpowiednich elewatorów. Odpowiednich funduszów na to powinien dostarczyć Bank Rolny.

Według dalszych informacyj sprawa zaprowadzenia monopolu zbożowego weszła już w nowe stadjum.

Nieodzownem jest uchronienie rolnika od wyzysku ze strony kupców zbożowych, jednak monopol nie może spowodować drożyzny zboża. Rolnictwo zyskałoby wiele, gdyby udało się na Łotwie osiągnąć ceny światowe zboża. Z tego względu koniecznem jest wydanie ustawy, któraby umożliwiła czasowe wstrzymanie dowozu zboża na Łotwę. Import zboża możnaby dopuścić tylko wówczas, kiedy wyczerpią się zapasy krajowe. Urzeczywistnienie tych projektów zależy jednak od Sejmu Łotwy, który musi wydać odpowiednią ustawę.

Eksport przetworów mlecznych. Masło jest jednym z najważniejszych artykułów eksportowych handlu łotewskiego. Pewne obawy co do możliwości wywozu masła były w związku ze złym stanem paszy w roku przeszłym i niedostatecznym wskutek tego karmieniem bydła mlecznego podczas zimy i w pewnym stopniu rzeczywiście zmniejszył się wywóz masła. Dane o rozmiarach wywozu masła za pierwsze pół rocze bież. stwierdzają, że w tym roku wywóz masła w porównaniu z pierwszym półroczem roku 1926 zmniejszył się, gdyż wywieziono tylko 84.000 beczek wobec 87.300 roku zeszłego.

W ostatnich czasach wzrasta stale wywóz masła do Anglji, dotychczas masło łotewskie szło głównie do Niemiec. Niemcy jednak zwracają coraz większą uwagę na rozwój gospodarstwa mlecznego i w tej dziedzinie osiągnęli poważne rezultaty, zwłaszcza zwracają uwagę na rozwój gospodarstwa mlecznego w Prusach Wschodnich. *v.*

ESTONJA.

Ruch spółdzielczy w Estonji.

Zapoczątkowanie ruchu spółdzielczego Estonji datuje się od połowy ub. wieku, zastosowanie zaś nowoczesnych kierunków faktycznie zaczyna się dopiero w r. 1902. Najpierwotniejszym rodzajem, który przyjęty został w Estonji były to kooperatywy wzajemnego ubezpieczenia od ognia, powstające w roku 1866; od roku tego kooperatywy tego rodzaju szybko powstają w całym kraju, wpierw w miastach a następnie po wsiach, w poszczególnych gminach. Nieco później powstają spółdzielnie kredytowe i kasy oszczędnościowe przeważnie o typie Schultze-Delitsch; pierwsza spółdzielnia założona została w roku 1869 w Viljandi. Kasy te organizowane były przeważnie przez Niemców, tę część społeczeństwa estońskiego, która stanowiła wówczas inteligencję kraju, i swą kastowością (ziemiaństwo) oraz sentymentem czysto już niemieckim—znacznie tamowały rozwój tego chociażby nawet rodzaju spółdzielczości.

Począwszy od przełomowego r. 1902, gdy ruch spółdzielczy uzyskuje trwalsze podwaliny, rozpoczyna się faktycznie rozwój spółdzielń i ilość organizacyj spółdzielczych stale się zwiększa, funkcjonując, jako spółdzielnie oparte na 2 typach, a mianowicie: spółdzielnie wzajemnego kredytu, oparły się na zasadach Schultza-Delitsch i towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe, zorganizowane na zasadach Raiffenten-Haas'a.

Spółdzielnie kredytu wzajemnego powstawały przeważnie w miastach dla zasilania kredytem drobnego przemysłu i handlu, towarzystwa zaś pożyczkowo-oszczędnościowe obsługiwały przeważnie wsie, udzielając kredytów dla rolników.

Ustawa z dn. 9 kwietnia 1920 r. unormowała stan prawny kooperatyw, przeprowadzając podział na rodzaje i typy oraz ustalając normy kredytowe i sposoby uzyskiwania kredytów.

Jednocześnie rozwijały się do r. 1903 kooperatywy t. zw. konsumcyjne czyli spożywcze, które jednak w Estonji mają nieco odmienny charakter, gdyż nietylko zasilają udziałowców artykułami pierwszej potrzeby, lecz również zaopatrują nabywców w narzędzia rolnicze i pośredniczą przy sprzedaży płodów rolnych.

Poza podanemi rodzajami spółdzielń—wielkie znaczenie miały i mają spółdzielnie mleczarskie; pierwsza taka spółdzielnia powstała w r. 1898, intensywny rozwój tego typu datuje się od r. 1908 a na początku wojny światowej ilość dosięgała liczby 100. Podczas wojny kooperatywy mleczarskie podupadły, z odzyskaniem zaś niepodległości ilość ich stale wzrasta. Jednocześnie rozwijają się spółdzielnie wyraźnie już o charakterze rolniczym, rozwój których tłumaczyć należy zwiększeniem się liczby drobnych rolników, ilościowo wzrastających rok rocznie.

Z innych kooperatyw, które powstały, nadmienić należy:

Tow. Torfowe—do eksploatacji torfowisk,

Spół. elektryczne — dla elektryfikacji kraju,

Spół. budowlane,

„ rybackie,

Spółdz. jajczarskie—produkcji i sprzedaży jaj i inne.

Daw. rząd rosyjski przeciwstawiał się powstawaniu spółdzielni, obawiając się, pod przykrywką ruchu kooperatystycznego, organizowania się partyj, oraz budzenia się ducha narodowego Estonji.

Pomimo jednak stawianych przeszkód i szykan—ruch ten stale, jak widzimy, wzmagał się i przed wojną już osiąga znacznych liczb. Wojna zrujnowała większą część spółdzielń, z chwilą odzyskania niepodległości ruch spółdzielczy odrazu nabiera rozmachu i potęguje się i już w r. 1924 można liczyć około 2000 kooperatyw.

Powyższe dane o rozwoju kooperatyw obrazuje poniżej załączona tablica:

Lata	Spółdzielnie kredytowe i banki	Spółdzielnie spożywcze	Spółdzielnie mleczarskie	Spółdzielnie rolnicze	Spółdzielnie różne
1866–1900	36	—	3	—	616
1900–1910	217	250	26	125	2491
1911	88	100	52	85	289
1912	96	113	91	136	295
1913	97	131	111	187	301
1914	**104**	**138**	**135**	**218**	**308**
1915	104	130	122	222	311
1916	112	130	123	228	315
1917	102	133	124	23[illegible]	316
1918	**102**	**136**	**97**	**234**	**318**
1919	102	192	84	244	339
1920	102	226	82	366	375
1921	102	260	62	400	406
1922	103	271	72	457	493
1923	103	285	98	517	546
1924	**108**	**285**	**141**	**576**	**569**

Oprócz liczb powyżej podanych nie zarejestrowano na 1 stycznia 1924 r. 40 spółek rybackich, 6—elektryczn., 8—budowlanych, 2—jajczarskie, 6—central spółdzielń i inn.

Rozwój poszczególnych typów spółdzielń obrazują podane tabele:

Spółdzielnie kredytowe.

Lata	Ilość spółdzielń	Ilość członków	Bilans w Mk. Est. (ca)	Kapitał zakładowy w Mk. Est.
1919	98	23.510	53 milj.	3.720 tys.
1920	98	23.611	76 „	5.123 „
1921	100	25.718	102 „	6.970 „
1922	102	26.024	225 „	11.739 „
1923	103	31.765	440 „	33.137 „
1924	108	36.212	770 „	55.137 „

Spółdzielnie spożywcze.

Lata	Ilość spółdzielń	Ilość członk.	Kapitał zakładowy w Mk. Est.	Obroty w Mk. Est.
1919	192	65.000	8.141.000	121.570 tys.
1920	226	97.000	40.740.000	667.535 „
1921	260	97.700	41.121.000	1.340.926 „
1922	271	99.522	86.892.000	1.629.098 „
1923	285	103.218	98.194.000	2.038.146 „

Spółdzielnie mleczarskie.

Lata	Ilość spółdzielń	Ilość członk.	Ilość wyproduk. mleka w litr.	Ilość wyprodukt. mleka w klg.
1919	84	4.519	38.369 t.	34.692
1920	82	4.596	42.634 „	37.720
1921	62	3.421	37.296 „	32.934
1922	92	5.184	71.406 „	64.980
1923	98	7.252	118.292 „	117.203

Spółdzielnie rolnicze.

Lata Na 1 kwietn.	Ilość spółdz.	Ilość członk.	Kapitał zakładowy.
1921	400	7.338	41.275 tys.
1922	457	8 672	51.340 „
1923	317	9 554	67.268 „
1924	576	10.252	74.886 „

KRONIKA.

Czwartek **8** września | Dziś: Narodzenie N. M. P. Jutro: Sergjusza P. W. Wschód słońca—g. 5 m. 00 Zachód „ g. 18 m. 06

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

— **Uczczenie ś. p. d-ra Władysława Zahorskiego.** Rada pedagogiczna i młodzież gimn. im. Lelewela zaprasza znajomych i przyjaciół ś. p. d-ra Zahorskiego na nabożeństwo żałobne, które się odbędzie w kościele św. Jakóba w dniu 9-go b. m. o godzinie 10-tej rano.

MIEJSKA.

— **Skodyfikowanie obowiązujących ustaw podatkowych.** W dniu wczorajszym z inicjatywy szefa Sekcji Finansowej Magistratu m. Wilna p. Żejmy, w gmachu Magistratu odbyła się z udziałem przedstawicieli Województwa i Izby Skarbowej, w osobach p. p. Dzinajewicza i Ofickiego, konferencja, na której omawiana była sprawa skodyfikowania i uzupełnienia obowiązujących na naszym gruncie ustaw podatkowych (S).

— **Magistrat ściąga zaległe należności.** Na wczorajszem posiedzeniu prezydjum Magistratu zaznajomiło się z wykonaniem budżetu na r. b., przyczem stwierdzone zostało, iż za ostatnie 5 miesięcy znaczna ilość dzierżawców nieruchomości miejskich zalega w uregulowaniu na rzecz miasta należności tytułem dzierżawy.

W związku z tem na powyższem posiedzeniu omawiane były środki jaknajrychlejszej egzekucji zaległych należności. (S)

— **Uwadze właścicieli narzędzi mierniczych.** Z dniem 31-go grudnia 1927 r. wygasa prawomocność cech legalizacyjnych, wystawionych na narzędziach mierniczych, stosowanych w obrocie publicznym zalegalizowanych w roku 1925; narzędzia te, żeby nadal mogły być używane w obrocie publicznym, muszą być przed 1 stycznia 1928 roku zgłoszone do najbliższych urzędów miar w celu uzyskania następnej legalizacji (sprawdzenia i ocechowania) na następny okres.

Wobec powyższego właściciele przemysłowych i handlowych przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych, znajdujących się w obrębie m. Wilna dla uzyskania legalizacji narzędzi mierniczych, ocechowanych w roku 1925, będą musieli dostarczyć je do Wileńskiego Okręgowego Urzędu Miar (Trocka 10) w terminach następujących: właściciele przedsiębiorstw, położonych na terenie II i VI komisarjatów policyjnych we wrześniu, IV i V komisarjatów—w październiku b. r., III komisarjatu — w listopadzie i I komisarjatu—w przeciągu grudnia b. r.

Narzędzia miernicze, które wskutek używania utraciły przepisaną dokładność i wogóle nie odpowiadają przepisom o warunkach legalizowania, przed zgłoszeniem do legalizacji powinny być oddane do naprawy i wyregulowania, co wykonać mogą koncesjonarjuszom przez Główny Urząd Miar—prywatne warsztaty reperacyjne narzędzi mierniczych. Informacyj, co do adresów tych warsztatów udziela Wileński Urząd Miar.

Za używanie w obrocie publicznym narzędzi nieposiadających prawomocnych cech legalizacyjnych—winni będą pociągani do odpowiedzialności sądowej; narzędzia zaś będą skonfiskowane na rzecz Skarbu Państwa. (S)

— **O przyłączenie do sieci kanalizacyjnej** Towarzystwo Przyjaciół Nauk zwróciło się do Magistratu m. Wilna z prośbą przyłączenia na koszt miasta do sieci kanalizacyjnej gmachu pomienionego Towarzystwa, położonego przy ul. Lelewela 8. Prośbę swą Towarzystwo Przyjaciół Nauk motywuje ciężką sytuacją materjalną i kompletnym brakiem jakichkolwiekbądź funduszów, któreby pozwoliły Towarzystwu wykonanie robót na koszt własny (S).

SPRAWY PRASOWE.

— **„Nasza Prawda" pociągnięta została do odpowiedzialności sądowej.** Komisarjat Rządu na m. Wilno pociągnął do odpowiedzialności sądowej białoruskie czasopismo „Nasza Prawda" z dnia 7 b. m. za ostrą i niezgodną z podstawami realnemi krytykę polityki Rządu w stosunku do szkolnictwa białoruskiego na Kresach Wschodnich. (S)

WOJSKOWA.

— **Wcielenie i czas służby wojskowej rekrutów z poboru w roku 1927:** 1) Rekruci pobrani w 1927 r. (poborowi i ochotnicy) zostaną wcieleni do szeregów w następujących terminach:

a) między 17—19.X 1927 roku wszyscy ochotnicy oraz część rekrutów zakwalifikowanych do wszystkich rodzajów broni, prócz baonów administracyjnych;

b) między 15—17.III 1928 roku część rekrutów zakwalifikowanych do piechoty, żandarmerji, służby zdrowia, służby lotniczej i uzbrojenia;

c) w jednym z terminów: 28—30.IX 27 r., 29—31.XII 27 r., 29—31.III 28 r., lub 28—30.VI 28 r. zakwalifikowani do służby w baonach administracyjnych.

Każdy z rekrutów otrzyma kartę powołania, 2 tygodnie przed terminem wcielenia, który oznaczony będzie ściśle i nie może być zmieniony.

Podania o zmianę przeznaczenia do rodzaju broni lub przydziału do formacji uwzględniane nie będą.

Zaliczenie do ponadkontyngensu odbędzie się w marcu 1928 r. Podania o zaliczenie do ponadkontyngensu nie mogą być wnoszone, gdyż takie nie będą wcale rozpatrywane, ani uwzględniane.

2) Jednocześnie z pobranymi w 1927 r. zostaną wcieleni poborowi roczników starszych, którzy korzystali z odroczeń, a którym odroczenia te wygasły, oraz którzy zrezygnowali z przysługującego im prawa do dalszych odroczeń.

3) Czas służby został ustalony dla poszczególnych rodzajów broni i służb w następujący sposób:

a) dla piechoty, żandarmerji, oddziałów służby uzbrojenia i służby zdrowia—18 miesięcy bez przerwy;

b) dla artylerji (z wyjątkiem artylerji konnej), taborów i baonu manewr,—18 miesięcy, przyczem część szeregowych zostanie po upływie 12 miesięcy urlopowana na przeciąg 6 miesięcy, a po upływie urlopu powołana automatycznie dla dosłużenia pozostałych jeszcze 6 miesięcy.

c) Dla kawalerji i artylerji konnej—25 miesięcy bez przerwy.

d) Dla czołgów, lotnictwa, balonów, saperów, saperów kolejowych, łączności i marynarki wojennej—24 miesiące bez przerwy.

e) Dla baonów administracyjnych—21 mies. bez przerwy.

4) Poborowym, którzy stawią się w swych oddziałach z opóźnieniem, czas służby będzie liczyć się od dnia faktycznego stawienia się w oddziale. Spóźniający się będą nadto pociągani do odpowiedzialności sądowo-karnej przed sądami wojskowemi, w myśl art. 115 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej oraz wcieleni do oddziałów specjalnych o obostrzonym rygorze wojskowym.

— **Czy wojskowi mają prawo głosowania przy wyborach do ciał samorządowych** Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało ostatnio rozkaz, w którym wyjaśnia, iż do czasu zaprowadzenia jednolitego ustawodawstwa samorządowego stosowane będą nadal obowiązujące dotychczas w poszczególnych byłych dzielnicach państwa polskiego ustawy i rozporządzenia dotyczące wyborów do ciał samorządowych i udziału w nich osób wojskowych.

W odniesieniu do województw kresowych Ministerstwo wyjaśniło, że na obszarze województw: nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego i wileńskiego oraz w powiatach: wołkowyskim i grodzieńskim województwa białostockiego—wojskowi w służbie czynnej nie mogą korzystać z praw wyborczych do ciał samorządowych stosownie do obowiązującego tamże rozporządzenia komisarza generalnego Ziem Wschodnich z dnia 25 czerwca 1919 roku. (s).

— **Zwolnienie wojskowych rocznika 1904.** Wojskowi poborowi rocznika 1904 służący w piechocie zostaną zwolnieni z wojska w dniu 22 października r. b. (j)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Koedukacyjne gimnazjum im. T. Czackiego w Wilnie** zawiadamia, iż rok szkolny rozpocznie się dn. 12-go września o godzinie 8 min. 15 we własnym, nowym gmachu szkolnym ul. Wiwulskiego 13. 5229—e.

Z POLICJI.

— **Przekształcenie komisarjatu policyjnego w N.-Wilejce.** Dowiadujemy się, iż ze względów oszczędnościowych władze policyjne zamierzają przekształcić komisarjat policji państwowej w N.-Wilejce na posterunek policyjny. (s).

SPRAWY ROLNE.

— **Komisja Rozjemcza dla Spraw Rolnych.** W dniu 15 października r. b. rozpocznie swe prace Komisja Rozjemcza dla Spraw Rolnych na powiat mołodeczański.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Nowe Stowarzyszenie.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło statut nowego Stowarzyszenia p. t. „Towarzystwo Pomocy Św. Wincentego a'Paulo", na którego czele stoi p. Zofja Kościałkowska. Teren działalności wspomnianego Stowarzyszenia obejmuje województwa: wileńskie, nowogródzkie i białostockie.

— **Ze Stow. Kup. Przemysł. Chrześcijan.** W dniu 5 b. m. odbyło się posiedzenie sekcji winowódczanej przy Stow. Kup. Chrześcijan m. Wilna.

Poruszanych było szereg spraw aktualnych, między innemi poruszono kwestję kredytu jaki przyznała Dyrekcja Państw. Monopoli Spirytusowych.

Sprawa ta jednakże ze względu na ciężkie warunki, jakie stawia D. P. M. S. przez ogół zebranych nie znalazła akceptacji.

Poruszana była także sprawa wydania opinji o jaką prosiła Pań. Dyr. Monopoli Spir. o opakowanie wyrobów i o ewentualnych zmianach tychże.

Wreszcie poruszono kwestję cofniętych rewizyj koncesyj wódczanych.

Po dyskusji przystąpiono do wyborów do zarządu w wyniku którego prezesem obrano p. W. Gołębiowskiego, wice-prez. J. Kalitę, na sekretarza zaś p. Detilliera. (j)

SPRAWY KARAIMSKIE.

— **Ogólno-polski zjazd karaimów.** Zarząd duchowny gminy karaimskiej w Trokach zamierza w dniu 12 października r. b. zwołać do Trok ogólno-polski zjazd karaimów celem dokonania wyboru hachama (wyższy duchowny) oraz omówienia całego szeregu spraw aktualnych (j).

— **Preliminarz budżetowy na 1928 r.** Został złożony do Urzędu Wojewódzkiego preliminarz budżetowy na r. 1928, na utrzymanie zarządu duchownego gminy karaimskiej w Trokach, hachanów w Wilnie, Trokach, Łucku i Haliczu.

NADESŁANE.

— Dnia 9 go września o godzinie 8-ej wiecz. w lokalu kliniki neurologicznej U. S. B. (szpital św. Jakóba) odbędzie się posiedzenie dla członków i wprowadzonych gości z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia.
2) Dr. med. W. Łuniewski: Wrażenie psychjatryczne z wycieczki do Holandji i Belgji.
3) Sprawozdanie.
4) Sprawy bieżące. 5234—c.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski** (sala „Lutnia"). **Dzisiejsza premjera.** „Michasia i jej matka", lekka, pełna humoru, sentymentu i poezyj komedja znakomitej spółki francuskiej Caillaveta i Flersa, dziś po raz pierwszy ujrzy światło kinkietów. Ze względu na niezmiernie zajmującą treść sztuki, pełne humoru i brawurowych pomysłów sytuacje—spodziewać się należy, iż „Michasia i jej matka" bawić i wzruszać będą przez długi szereg wieczorów publiczność wileńską. Role tytułowe spoczywają w rękach M. Jelskiej i Z. Molskiej. Reżyseruje oraz gra jedną z głównych postaci K. Wyrwicz-Wichrowski, po raz pierwszy po powrocie z letnich wywczasów.

— **Wileńskie T-wo Filharmoniczne** (ogród po-Bernardyński).

Dziś 8 września r. b. o godz. 8-ej wiecz. koncert symfoniczny Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. R. Rubinsztejna.

Wendelsohn symfonja IV (włoska) oraz utwory: Rossini'ego, Czajkowskiego i innych.

Radjo.

CZWARTEK 8 września.
Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty P. A. T. Nadprogram.
15.00. Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny. Nadprogram.
15.20. Przerwa.
17.00. „Wśród książek".
17.25. „Kącik dla kobiet".
17.50. Nadprogram i komunikaty.
18.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja".
19.00. Komunikaty P. A. T.
19.15. Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński.
19.35. Odczyt p. t. „Rola rolnictwa w czasie pokoju".
20.00. Komunikat rolniczy.
20.15. Przerwa.
20.30. Koncert wieczorny.
22.00. Komunikat policji. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty P. A. T. Nadprogram.

Rejestracja lampowych aparatów radjowych.

Władze pocztowe w porozumieniu z radjowemi władzami kontrolnemi przystąpiły do sporządzenia spisu lampowych aparatów radjowych w Polsce.

Na podstawie danych statystycznych, posiadanych przez władze pocztowe, Polska konsumuje miesięcznie około 30 tysięcy lamp produkcji zagranicznej. Chodziłoby więc o zorganizowanie fabrykacji lamp w ten sposób, aby nasyciła ona rynek radjosprzętem krajowym, wypierając produkcję zagraniczną.

Na wileńskim bruku.

— **Usiłowanie samobójstwa.** Staniszewski Antoni zam. Bazyljańska 2, za pomocą wypicia esencji octowej usiłował popełnić samobójstwo. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do szpit. żydowskiego w stanie nie zagrażającym życiu. Przyczyna narazie nie ustalona.

— **Zaginięcie osoby.** Michałowski Jan zam. Rozbrat 27, zameldował policji o zaginięciu swego syna Antoniego lat 18, który dn. 3 b. m. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił. Poszukiwania zarządzono.

— **Pożar.** W pralni przytułku dla starców przy ul. Połockiej 6, wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych zapaliła się ściana, którą przed przybyciem straży ogniowej uratowano od ognia. Straty nieznaczne.

— **Kradzieże.** Zubnerowi Berkowi zam. Wiłkomierska 117, nieznani sprawcy skradli różne artykuły spożywcze ogólnej wart. 250 zł.

— Cieleckiemu Kazimierzowi zam. Zygmuntowska 6, nieznani sprawcy skradli różną garderobę i bieliznę ogólnej wart. 300 zł.

— Wojachowska Paulina zam. Słowiańska 5 zameldowała policji o kradzieży ubrania wart. 100 zł. przez Murłowiczównę Helenę zam. Śniegowa 7.

Sensacje niepolityczne.

60 lat handlował ludzkiem mięsem.

Rosja sowiecka ma obecnie nielada sensację. Na dalekiej Syberji przypadkowo wykryto osobliwego rodzaju ludożerstwo, które polegało na masowem, a systematycznem w ciągu kilku dziesięcioleci używaniu mięsa z trupów umyślnie w tym celu zamordowanych ludzi do jedzenia.

Tę wstrząsającą zbrodnię wykryto w następujących okolicznościach: w pierwszej połowie zeszłego stulecia, a więc około 60 lat wstecz, sądy rosyjskie skazały pewnego ciężkiego zbrodniarza Domysiczenkę na dożywotnią katorgę. Oskarżono go o popełnienie mordów i innych ciężkich zbrodni, do których zresztą chętnie się przyznał. Domysiczenko liczył wówczas przeszło 30 lat. Na katordze D. zachowywał się przyzwoicie, to też, po odbyciu długoterminowego więzienia i korzystając z różnych amnestyj, został z biegiem czasu przekazany do stanu t. zw. „posieleńców", t. j. wyzwolony z więzienia, musiał zamieszkać w wyznaczonem przez władze punkcie, bez prawa zmiany go z własnej woli.

Domysiczenko osiedlił się w syberyjskiej odludnej tajdze północnej. Tu, celem wyżywienia się, Domysiczenko założył sobie traktjernię, którą odwiedzali przeważnie syberyjscy włóczędzy i inni przygodni goście. Sława tej traktjerni nagle rozeszła się w całej okolicy. Wszędzie mówili, że Domysiczenko potrafi poczęstować swych gości mięsem, przeważnie w postaci kotlecików — osobliwego smaku. Kotleciki Domysiczenki uzyskały rozgłos w północnej Syberji. Gdy się pytano go o tajemnice powodzenia tej sztuki kulinarnej, zawsze odpowiadał, że tajemnicę tę zabierze z sobą do mogiły.

Tak trwało przez dziesiątki lat przed wojną, w czasie wojny i po wojnie. Co prawda, wśród tubylców tajgi syberyjskiej niejednokrotnie przebąkiwano o zagadkowem zginięciu rozmaitych włóczęgów, lecz nikt nie zwracał na to osobliwej uwagi, a bynajmniej nie łączył tych zniknięć z osobliwym smakiem kotlecików, z traktjerni Domysiczenki. Dopiero obecnie ta tajemnica się wyjaśniła.

W ubiegłym miesiącu D. umarł w 93 roku życia. Kilka dni po śmierci w traktjerni przypadkowo wykryto potajemną ubikację, w której znaleziono około 12 szkieletów ludzkich. Przy dalszych badaniach znaleziono kilka garnków i innych naczyń z mięsem ludzkiem, świeżego jeszcze pochodzenia. Mięso to było solone i zakonserwowane do przechowywania.

Wedle orzeczenia znawców, szkielety te pochodziły z trupów, ogołoconych z wszelkich części w ciągu kilku ostatnich lat, a mięso w naczyniach przygotowane zostało ledwie kilka dni przed śmiercią Domysiczenki. Wskazuje to, że swój zbrodniczy proceder D. uprawiał aż do ostatnich dni swego życia, a ponieważ znakomite kotleciki „z osobliwego mięsa" znane były jeszcze z końcem ub. stulecia, to łatwo sobie wyobrazić, ile ofiar padło od zbrodniczej ręki ludożercy Domysiczenki.

Władze czynią dalsze rozkopywania w rejonie traktjerni, w nadziei wykrycia zakopanych szkieletów z lat dawnych. W każdym razie, dotychczasowe wyniki rewizji w tajnej ubikacji traktjerni świadczą ponad wszelką wątpliwość iż ludożerstwo dla zaspokojenia smaku swych gości D. uprawiał na wielką skalę. (—)

Rozmaitości.

Okrutna złośliwość.

Jedna z mniej znanych i „wyblakłych" już gwiazd operowych odwiedzała w tych dniach poważne firmy handlowo-przemysłowe i banki paryskie, proponując nabycie biletów na urządzany przez nią koncert. Znany finansista francuski, p. Georges L., odmówił kategorycznie kupna najtańszego nawet miejsca: „Niestety, wieczór ten mam już zajęty oddawna", wymawiał się grzecznie bankier. „To nic nie szkodzi — odda pan bilety swoim znajomym" nalegała z uporem ex-diva. „Wybaczy, droga pani, ale nie znam nazwisk swoich wrogów", zakończył rozmowę p. L.

Po amerykańsku.

Pewien bogacz amerykański wezwał niedawno do siebie portrecistę angielskiego, W. Orpena, i kazał mu robić swój portret. Przy zamówieniu bogacz zaznaczył, że przedtem portret jego robiło już trzech malarzy.

— Dlaczego w takim razie wezwał pan i mnie do robienia portretu. Na co panu aż tyle własnych podobizn?—zapytał malarz.

— Robię to z tego samego powodu —odpowiedział miljoner — z jakiego na śniadanie każę sobie dawać sześć jaj. Bo jedno z nich będzie chyba dobre!

Amsterdam! Amsterdam!

Dziesiątki walczących narodów,
Tysiące zawodników,
Sława zwycięstw.
Ramię do ramienia!

Z ambitnej pracy zawodników oraz gorącego współdziałania społeczeństwa, powstaje zwycięstwo olimpijskie.

Popierajcie przemysł krajowy!

Kino-Teatr „Helios" Wileńska 38. | DZIŚ! Szczyt erotyzmu! **„Ta... która odmówić nie może"** w 10 aktach pełnych pikanterji z za kulis dzisiejszych modnych małżeństw. W roli głównej urocza, pełna wdzięku LEE PARRY. Na scenie: Muzyk.-humor.-wirtuoz FELIKS AMORS. Nowy repertuar. Ostatni seans o godz. 10.30. 5237-K.

Dr. Aleks. LIBO Choroby uszu, gardła i nosa powrócił. Zawalna 22 od 9—1 i 2—5 pp. 5233 c. W. Z. P. Nr 98.

T-WO WYDAWNICZE „POGOŃ" Sp. z o. o.
DRUKARNIA „PAX" Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO. Telefon Nr 8—93
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.
CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELE, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE
CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Jedyna na Kresach Wschodnich Polska Hurtownia Papieru i Materjałów Piśmiennych
p. f. „PAPIER" S-ka Akc. WILNO, ZAWALNA 13. Telefon 501.
NA SEZON SZKOLNY 5031
poleca pp. Detalistom i Spółdzielniom wielki wybór materjałów szkolnych i kancelaryjnych po cenach niskich.
Własna wytwórnia zeszytów, bruljonów i in. wyrobów introligatorskich.
Wyłączna sprzedaż papieru Tow. Akc. Mirkowskiej Fabryki Papieru, Fabryczna sprzedaż wyrobów Chem. Fabr. M. Leszczyński i S-ka i innych Fabryk.

Pianina do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Mickiewicza 24—9. Estko. 5000

Lokujemy gotówkę na pewne zabezpieczenie i dogodnych warunkach. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152 5200-Km.—1

Ninlejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości Szan. Klijenteli, że nasze salony fryzjerskie dla pań i panów zostały przeniesione z hotelu „EUROPA" na ulicę Wileńską Nr. 14. Z szacunkiem POL i KLEMENS fryzjerzy. 5073

MEBLE solidne i najtaniej nabyć można w D. H. H. Sikorski i S-ka ul. Zawalna Nr. 30. 5015

Biuro Elektro i Radjo-techniczne D. Walmana, Wilno, Trocka 17, tel. 781. Najtańsze źródło zakupu materjałów elektro-technicznych i radjowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przekonanie się. 5165

WYROK w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.
W dniu 12 lutego 1926 r. Sędzia Pokoju m. Wilna na posiedzeniu publicznem po rozpoznaniu sprawy Benjamina Rudnickiego, oskarżonego o lichwę, na zasadzie art. 119 i 122 U. P. K. i art. 19 Ust. 2-VII—1920 r. postanawia: Benjamina RUDNICKIEGO za pobieranie nadmiernych cen za olej skazać na grzywnę w kwocie sześćdziesięciu (60) złotych z zamianą w razie niewypłacalności na dwanaście dni aresztu. Pobrać od niego sześć złotych opłat sądowych. Treść wyroku opublikować w pismach „Słowo", „Dziennik Wileński", „Kurjer Wileński" i „Express Wileński" na koszt tegoż Rudnickiego i wywiesić na drzwiach jego sklepu na przeciąg dni czternastu.
w/z Sędzia Pokoju (—) B. Olechnowicz.
Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 5 października 1926 r. orzekł: wyrok Sądu Pokoju w Wilnie z dn. 12-II—1926 r. co do kary grzywny zmienić i Benjamina Rudnickiego za lichwę skazać na karę grzywny w kwocie trzydziestu (30) zł. z zamianą w razie niewypłacalności na tydzień aresztu. Tytułem opłat sądowych za obie instancje pobrać od oskarż. Benjamina Rudnickiego trzy złote. W pozostałej części wyrok Sądu Pokoju zatwierdzić. Na oryginale właściwe podpisy. 5232-g.

Panie, konserwujcie waszą urodę! Usuwajcie jej braki. Najnowsze aparaty do samomasażu przeciw zmarszczkom, na usunięcie podbródka. Aparaty do samomasażu całego ciała, odmładzają, uszczuplają bez specjalnej djety. Ostatnie kosmetyczne nowości. Pasy uszczuplające dla pań i panów. Żądajcie bezpłatnych prospektów. D./H. Labor, Bydgoszcz, Gdańska 131. 5163-G

Do wynajęcia dwa ładne dobrze umeblowane pokoje z balkonem i wszelkiemi wygodami dla samotnego. Tamże są do sprzedania meble gabinetowe. Oglądać od 2 do 7. ul. Pańska 4 m. 5. 5226-w

„**Optyfot**" zakład optyczno-okulistyczny, największy w Wileńszczyźnie, właść. B-cia Olkieniccy, Wilno, ulica Wielka 65. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydaje okulary po receptach Kas Chorych. 1355-g

B. nauczycielka szkół powszechnych poszukuje pracy jako wychowawczyni dzieci, może zarządzać domem. Zgadza się na wyjazd. Oferty składać do „Kurjera Wileńskiego" pod „Młoda". 5165-W.gr.-3

Pamiętać należy, że katar kiszek, biegunki, uporczywe rozwolnienia leczy Mutaber-Rawski. Apteka Magistra Rawskiego, Warszawa. 5002

DOMY w śródmieściu lub domki z ogródkami; przyjmujemy zgłoszenia bez żadnych kosztów na sprzedaż. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152 5202-Km.—1